

**24 października**  
**wspomnienie dobrowolne bł. Jana Balickiego, prezbitera**



Jan Wojciech Balicki urodził się 25 stycznia 1869 r. w Staromieściu pod Rzeszowem. Pochodził z biednej, bardzo religijnej rodziny dróżnika kolejowego. Był synem grekokatolika Nicetasa Balickiego i jego rzymskokatolickiej żony Katarzyny. Zgodnie z wolą ojca został ochrzczony w Kościele grekokatolickim; także ówczesne prawo kościelne nakazywało wychowywanie chłopców w obrządku ojca. Ponieważ o tym przepisie dowiedział się dopiero w czasie studiów teologicznych, zwrócił się do Stolicy Apostolskiej o zgodę na święcenia w obrządku łacińskim. Po ukończeniu seminarium duchownego w Przemyślu, w 1892 r. został wyświęcony na kapłana. Został skierowany do pracy jako wikary. Szybko dał się poznać jako świetny kaznodzieja i cierpliwy spowiednik. Parafianie i wierni z okolicy (nawet dalekich stron) udawali się do kościoła w Polnej, by posłuchać jego kazań czy też przystąpić u niego do spowiedzi. W konfesjonale zasiadał od wczesnych godzin rannych, gdyż zjeżdżały tłumy penitentów (później z tej spowiedzi zasłynie w Przemyślu). Jak zeznawali w procesie beatyfikacyjnym parafianie „patrzyli w niego jak w święty obraz”. Parafianka (Zofia Mularska) będzie zeznawać po około 50 latach: *„Ksiądz Balicki tak przenikał serca, że ludzie rzewnie płakali, tak w spowiedzi świętej uczył, kruszył, że ludzie byli jak święci. Każdy z radością*

*spieszył do kościoła. Ks. Balicki przejął serca ludzkie, niech mu Bóg da niebo.”.*

O Bogu opowiadał nie tylko w kościele, ale także na ulicy czy karczmie. Pewnego razu poszedł do jednej z nich, by zaprosić mężczyzn na nabożeństwo do kościoła; musiał być przekonujący, bo zjawili się w kościele. W tej miejscowości działały 4 żydowskie karczmy i 1 gorzelnia. Dzięki staraniom jego i następców zamknięto je, urządzając w jednej z nich szkołę. Pracujący tam Żydzi przychodzili podsłuchać kazań młodego księdza, co takiego mówi, że ściąga tłumy i m.in. jest brak biesiadników w karczmach.

Wkrótce potem podjął studia teologiczne w Rzymie, zakończone doktoratem. Po powrocie do kraju pracował w przemyskim seminarium, gdzie wykładał teologię dogmatyczną. Jego posługa profesorska była owiana duchem głębokiej wiary i umiłowaniem prawdy. W modlitwie najczęściej szukał mądrości Ducha Świętego. W latach 1928-1934 piastował urząd rektora.

Po przejściu na emeryturę wiele czasu poświęcał na posługę spowiedzi. Do jego konfesjonału zawsze były kolejki. Jak sam opowiadał Pan Bóg dał mu namacalny znak, aby służył w konfesjonale. Pewnej nocy nie mógł zasnąć i odczuwał, że jest komuś potrzebny. Nad ranem poczuł, że ktoś wiele razy trąca go w ramię. Zaświecił światło, ale nikogo nie było. Zrozumiał, że jest to Boży znak i udał się do katedry. Ta była jeszcze zamknięta, ale przy drzwiach czekał jakiś mężczyzna, który mu wyznał, że całą noc czekał na księdza, bo ciężarów grzechów już dłużej nie może udźwignąć. Uważany był za więźnia konfesjonału. Z okazji jego złotego jubileuszu kapłaństwa, penitenci udekorowali kwiatami jego konfesjonał jako wyraz ich wdzięczności. Z bardzo wielu świadectw osób wynika, że spowiedź u ks. Balickiego była czymś wyjątkowym, świadczy o tym m.in. wypowiedź jednego z lekarzy, który miał życzenie, aby umieścić tabliczkę przy konfesjonale ks. Balickiego w przemyskiej katedrze, aby świadczyła, ile dobra ten kapłan dał ludziom przy spowiedzi św., iluż pojednał z Bogiem, ilu ludzi nawrócił na nową drogę życia, iluż ludziom przywrócił upragniony pokój. Kiedy zachorował Witold Reger (ideowy przywódca socjalistów przemyskich) i był umierający, ks. Balicki czuwał u bram jego mieszkania. Rodzina nie chciała go wpuścić do chorego, lecz ks. Balicki przychodził codziennie i modlił się. W końcu Reger wypowiadał się, a ks. Balicki poprowadził jego pogrzeb. Pogrzeb miał być manifestacją ateizmu, a stał się manifestacją wiary w Boże Miłosierdzie. W jednym ze swoich rozważań ks. Jan napisał, że spowiednik:

*„Ma z nieświętego uczynić świętego, a potem jeszcze świętszego.”*

Jeszcze jako młody ksiądz założył dom opieki dla prostytutek - z tego powodu wielokrotnie rzucano na niego oszczerstwa. Po wkroczeniu do Przemyśla Sowieci w czasie II wojny światowej dom ten został zlikwidowany. Ks. Jan Balicki zmarł w Przemyśle w opinii świętości 15 marca 1948 r.

Po siedmiu latach, 31 października 1955 r. - zgodnie z powszechnym życzeniem - ciało ks. Jana przeniesiono do osobnego grobowca. W 1959 r. przemyskie seminarium duchowne poprosiło biskupa Franciszka Bardę o rozpoczęcie procesu beatyfikacyjnego. W 1963 r. wszystkie akta przesłano do Rzymu, gdzie po zbadaniu zeznań świadków i analizie pism ks. Jana ogłoszono dekret o heroiczności jego cnót (grudzień 1994 r.). Osobę ks. Balickiego dawał za wzór kapłanom kardynał Karol Wojtyła, który w 1975 roku pisał o nim: "W czasach, gdy Kościół poszukuje nowych wzorów duchowości dla kapłana diecezjalnego, w sytuacji, gdy wśród samych kapłanów zdarzają się kontestacje, niewierności oraz tendencje, by poszukiwać rzeczy materialnych bardziej niż duchowych, sługa Boży może być przedstawiony jako model życia kapłańskiego. W osobie ks. Balickiego kapłani mogą znaleźć wzór, w jaki sposób połączyć działalność duszpasterską z codzienną kontemplacją tajemnicy Boga".

Już jako papież dokonał beatyfikacji ks. Balickiego w sierpniu 2002 roku podczas Mszy świętej na krakowskich Błoniach. Powiedział m.in.: *„Służbą miłosierdziu było życie błogosławionego Jana Balickiego. Jako kapłan miał zawsze otwarte serce dla wszystkich potrzebujących. Jego postęga miłosierdzia przejawiała się w niesieniu pomocy chorym i ubogim, ale szczególnie mocno wyraziła się przez posługę w konfesjonale. Zawsze z cierpliwością i pokorą starał się zbliżyć grzesznego człowieka do tronu Bożej łaski.*

*Wspominając o tym, zwracam się do kapłanów i seminarzystów: proszę was, bracia, nie zapominajcie, że na was, szafarzach Bożego miłosierdzia, spoczywa wielka odpowiedzialność, ale też pamiętajcie, że sam Chrystus umacnia was obietnicą, którą przekazał przez św. Faustynę: "Powiedz Moim kapłanom, że zatwardziali grzesznicy kruszyć się będą pod ich słowami, kiedy będą mówić o niezgłębionym miłosierdziu moim, o litości, jaką mam dla nich w sercu swoim" (Dzienniczek, 1521).”*

W ikonografii błogosławiony przedstawiany jest w stroju kapłana, w sutannie, w komży ze stulą. W ręce trzyma książkę bądź biret (czasem stulę). Często ukazany jest przy konfesjonale.

## Modlitwy:

### *Litania*

Kyrie eleison, Christe eleison, Kyrie eleison

Chryste usłysz nas – Chryste wysłuchaj nas

Ojcze z nieba Boże – **zmiłuj się nad nami**

Synu, Odkupicielu świata Boże

Duchu Święty Boże

Święta Trójco, Jedyny Boże

Święta Maryjo, Matko Boża – **módl się za nami**

Święty Józefie

Święty Józefie Sebastianie

Święty Janie z Dukli

Wszyscy Święci i Święte Boże

Błogosławiony Janie Wojciechu

Sługo miłosiernego Ojca

Sługo uniżonego Pana

Sługo uległy Duchowi Świętemu

Sługo cichy i pokorny

Mistrzu żywej wiary

Mistrzu mocnej nadziei

Mistrzu ofiarnej miłości

Mistrzu wytrwałej modlitwy

Kapłanie roztropny

Kapłanie sprawiedliwy

Kapłanie wstrzemięźliwy

Kapłanie mężny

Kapłanie posłuszny

Ojcze zagubionych

Ojcze wzgardzonych

Orędowniku grzeszników

Przewodniku szukających drogi

Apostole królestwa pokoju

Głosicielu miłosierdzia

Gorliwy wychowawco

Cierpliwy spowiedniku

Wierny synu Kościoła

Czczycielu Bogarodzicy

Wzorze pokory

## Pasterzu według Serca Bożego

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata – przepuść nam Panie  
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata – wysłuchaj nas Panie  
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata – zmiłuj się nad nami

K. Módl się za nami błogosławiony Janie Wojciechu  
W. Abyśmy się stali godnymi obietnic Chrystusowych  
Módlmy się. Boże, tylko Ty jesteś święty i bez Ciebie nikt nie jest dobry,  
spraw za wstawiennictwem błogosławionego Jana Wojciecha, abyśmy  
prowadzili życie prawdziwie chrześcijańskie i mogli oglądać Twoją  
chwałę w niebie. Przez Chrystusa Pana naszego.  
Amen.

### *Modlitwa o łaskę za przyczyną bł. Jana Balickiego*

P: Kyrie eleison. W: Christe eleison, Kyrie eleison.

Przybądź nam z pomocą miłosierny Boże,  
wysłuchaj łaskawie naszego błagania,  
nakłoń swego ucha i ześlij ocalenie.

Spójrz Boże, tarczo nasza,  
wejrzyj na twarz swego pomazańca.

Przez zasługi błogosławionego Jana  
wysłuchaj Panie naszą modlitwę.

Przez wzgląd na jego pokorne życie  
usłysz litościwie nasze wołanie.

Dla jego gorliwości, posłuszeństwa i dobroci  
przyjdź nam z pomocą w naszym utrapieniu.

P: Kyrie eleison. W: Christe eleison, Kyrie eleison.

Dla Ciebie nie ma nic niemożliwego,  
przez wstawiennictwo błogosławionego Jana  
prosimy .....

i okaż moc świętego Imienia Twego.

Spraw, niech świat uwierzy,  
że Ty jesteś Bogiem wszechmogącym  
i nie ma granic dla Twojej dobroci.

Pokornie prosimy obdarz nas swą łaską,  
aby wszyscy poznali, że wysłuchujesz błagania ubogich,  
a posłuszeństwo przed Tobą więcej znaczy niż wszelkie ofiary.

Ty chętnie słuchasz serca pokornego,  
zatem przez przyczynę błogosławionego Jana  
okaż nam miłosierdzie i wspomóż w potrzebie.

P: Kyrie eleison. W: Christe eleison, Kyrie eleison.  
Bądź uwielbiony we wszystkim coś postanowił,  
Twoja jest mądrość i potęga,  
Twoje drogi są prawe, a wyroki najśluszniesze.  
Niech się spełni Twoja wola, jak na ziemi tak i w niebie.  
Przez Chrystusa, Pana naszego.  
W: Amen